

# KATECHEZY DLA DOROSŁYCH NA MIESIĄC PAŹDZIERNIK 2011 ROKU

---

## Katecheza 70 (2 października 2011)

### Z Maryją Matką Kościoła, Matką naszą

1. Po przerwie wakacyjnej wracamy do lektury katechez przed każdą Mszą św. niedzielną. Wracamy do rozważań o Kościele na początku miesiąca października, który jest miesiącem Różańca świętego. Dlatego podjęty temat: Maryja Matką Kościoła i naszą Matką będziemy rozważać w oparciu o modlitwę różańcową, którą odmawiamy w sposób szczególny w naszych świątyniach w miesiącu październiku. Towarzyszyć nam będzie w tej szkole modlitwy Błogosławiony Jan Paweł II. To właśnie w miesiącu październiku 16 dnia tegoż miesiąca, w 1978 r. Kardynał Wojtyła został wybrany na Stolicę Piotrową. W tym miesiącu też, 22 października, obchodźć będziemy wspomnienie, dzień poświęcony Błogosławionemu. W tym roku obchodźć będziemy ten dzień po raz pierwszy. Błogosławiony Jan Paweł II został wyniesiony na ołtarze 1 maja br. w Rzymie.

2. Ojciec Święty przychodząc na Stolicę Piotrową dał nam od nowa do ręki różaniec. W Liście Apostolskim Rosarium Virginis Mariae pisze w ten sposób: „Dwadzieścia cztery lata temu, 29 października 1978 roku, zaledwie w dwa tygodnie po wyborze na Stolicę Piotrową, tak mówiłem, niejako otwierając swe serce: różaniec «to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. [...] Oto bowiem na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego (Ave Maria) przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa. Układają się one w całość tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych. Jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem poprzez - można by powiedzieć - Serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same

dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych bliźnich, zwłaszcza tych, którzy nam są najbliżsi, tych, o których najbardziej się troszczymy. W ten sposób ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim” (Rosarium Virginis Mariae, 2).

3. Przez cały pontyfikat Ojciec Święty nie wypuszczał różańca z ręki, rozdawał go setkami i tysiącami zachęcając wszystkich do modlitwy. Przede wszystkim sam modlił się w każdej sytuacji nawet wtedy, kiedy wydawałoby się, że znalazł chwilę odpoczynku, spaceru w górach, zawsze szedł niosąc koronkę różańca w ręku. Tak też nas zachęca. Zachęca nas przede wszystkim do tego, aby podjąć rozważania różańcowe pomagając sobie lekturą rozmaitych tekstów, jak czynił to jeszcze w czasach, gdy był robotnikiem w fabryce Solway. Nosił wtedy ze sobą małą książeczkę: Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny. Píše tak: „Czytałem ją, jeśli tak można powiedzieć, tam i z powrotem. Z tej książki nauczyłem się, co to właściwie jest nabożeństwo do Matki Bożej. Miałem to nabożeństwo i jako dziecko, i jako student gimnazjum czy na uniwersytecie. Ale jaka jest właściwa treść i głębia tego nabożeństwa, tego nauczyła mnie ta książeczka niewielka, czytana właśnie tu, na zmianach, w fabryce sody. Tak bardzo ją czytałem, że cała była poplamiona sodą, i na okładkach, i w środku. Pamiętam dobrze tę plamę sody, bo te plamy sody są właśnie jakimś ważnym elementem całego mojego życia wewnętrznego” (16, s.176).

4. Tak jest z modlitwą różańcową. Różaniec powinniśmy nosić przy sobie w taki sposób, aby zawsze móc sięgnąć po niego ręką. Można mieć różańce ozdobne, piękne, pamiątkowe, ale najważniejszy jest ten roboczy, ten drewniany, ten, który odmawiamy za Ojczyznę, w ramach Krucjaty, w ramach

naszych ustaleń w Kółkach różańcowych, czy też w czasie pełnienia dyżuru modlitewnego Różańcowego Jerycha.

5. Zapamiętajmy. Maryja Matka Kościoła, nasza Matka jest nauczycielką modlitwy. Prowadzi nas do Syna przez rozważanie Dzieła Zbawienia. Modlitwę tę podejmujemy przede wszystkim na różańcu rozważając poszczególne tajemnice. Jest to zwykła, nasza droga do uświęcenia.